



SoundBase waży około 2 kg, również jego wielkość może sugerować, że mamy do czynienia z przetwornikiem DAC, a nie kompletnym wzmacniaczem zintegrowanym. Bryła jest więc podobnego kalibru jak w Keces E40, ale na tym podobieństwa się kończą.

W dużym oknie pomiędzy pokrętkami nie ma rozbudowanego wyświetlacza, pojawiają się tylko podświetlane symbole wybranych funkcji. Prawym pokrętkiem regulujemy głośność, jest ono jednocześnie prostym sterownikiem odtwarzacza strumieniowego. Lewym wybieramy źródła, podłączone nie tylko do fizycznych gniazd, ale także tzw. presety – komórki pamięci, w których zaprogramujemy np. ulubioną listę odtwarzania (może być ich sześć).

Pewnym problemem jest brak czytelnych wskazań poziomu głośności: prawe pokrętko jest elektronicznym regulatorem, ale nie ma żadnej świetlnej wskazówki informującej, w którym miejscu się znajdujemy. Ostatecznie zastrzeżenie to traci na znaczeniu, jeśli skorzystamy ze zdalnego sterowania w aplikacji mobilnej, która zastąpiła tradycyjny pilot.

SoundBase nie ma też klasycznego włącznika zasilania, jednak klasa D cechuje się bardzo wysoką sprawnością, więc nawet jeśli wzmacniacz będzie nieustannie włączony, ani nie zbankrutujemy, ani nie zachowamy się skrajnie nieekologicznie. A zagramy zawsze szybko, sięgając po mobilny sterownik – wzmacniacz jest w każdej chwili gotowy przyjąć sieciowe komendy.

Sekcja sieciowa jest kompletna, mamy LAN oraz Wi-Fi (i to dwupasmowe). SVS skorzystał z pomocy firmy DTS, która przygotowała swój własny system sieciowy Play-Fi, a oprócz tego wielofunkcyjnego narzędzia przewidziano też niezależną bramkę dla usługi Spotify (Spotify Connect). Wreszcie wzmacniacz możemy obsłużyć za pomocą głosu, posługując się asystentem Amazon Alexa (SoundBase nie ma wbudowanego mikrofonu, trzeba podłączyć przystawkę).

Jest też transmisja Bluetooth, i to we wszystkich najważniejszych standardach – SBC, aptX oraz AAC. Nie zabrakło wyjścia słuchawkowego (3,5 mm).



SVS PRIME WIRELESS SOUNDBASE

SVS to firma znana dotąd głównie z subwooferów, ewentualnie zespołów głośnikowych, ale w serii Wireless, oprócz aktywnych kolumn, jest też ultranowoczesny wzmacniacz *Prime Wireless SoundBase* ze strumieniowaniem. Podobnych wzmacniaczy trochę już znajdziemy, ale zwykle droższych, a w tym teście to rarytas na tle urządzeń znacznie bardziej konserwatywnych.

Są dwa fizyczne wejścia analogowe – jedno RCA, drugie mini-jack, ale podłączone równolegle do jednego wejścia w selektorze. Cyfrowe wejście optyczne przyda się np. do podłączenia telewizora.

Wyjścia niskopoziomowe są oddzielnie stereofoniczne i monofoniczne – SVS musiał przecież zadbać o podłączenie subwoofera. Zainstalowano również specjalne złącze USB, które służy do zasilania opcjonalnego, bezprzewodowego nadajnika w systemie subwooferowym.



Chociaż SoundBase wyraźnie preferuje źródła sieciowe, są tutaj także wejścia i wyjścia analogowe.

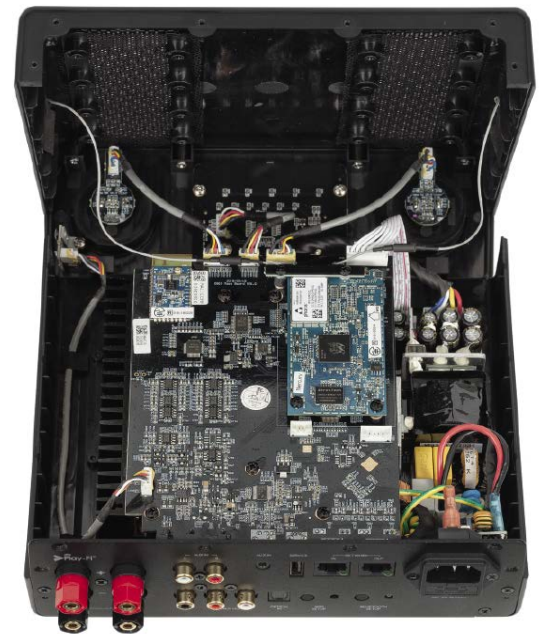
DTS Play-Fi

Play-Fi obsługuje niemal wszystkie sieciowe i strumieniowe zadania. Jego pracę można podzielić na kilka głównych grup. W pierwszej znajdują się usługi strumieniowania, a więc dostęp do takich serwisów, jak np. Tidal, radio internetowe, a także funkcja odtwarzania plików (w wysokiej rozdzielczości) z domowych zasobów (serwerów, dysków w komputerach, muzyki płynącej ze smartfonów). Druga część to sterowanie, co pozwoliło SVS zrezygnować z tradycyjnego pilota na rzecz aplikacji mobilnej. Wreszcie Play-Fi to gotowe rozwiązanie strefowe, przy czym multiroom możemy zbudować nie bacząc na przywiązanie do konkretnej marki. Wzmacniacz SVS SoundBase może więc pracować ze sprzętem innych firm, w tym np. głośnikami bezprzewodowymi. Play-Fi gwarantuje strumieniowanie HD w standardzie PCM 24/192 (o ile pozwoli na to przepustowość domowej sieci, lepiej więc zawsze wybrać połączenie przewodowe LAN zamiast Wi-Fi).

DTS jest gwarancją stałej kontroli i rozwoju systemu Play-Fi, co trudno lekceważyć wobec szybkich zmian na tym rynku

Na górnej ścianie przygotowano dwa okna wentylacyjne; układ pracuje w klasie D, ale obudowa nie jest metalowa, więc nie można jej wykorzystać w roli radiatora. Wnętrze rozplanowano na dwóch poziomach. Blisko dolnej ścianki widać impulsowy zasilacz oraz impulsowe końcówki mocy (tranzystory wyjściowe przykręcono do niewielkiego radiatora). SVS sięgnął po znakomite moduły końcówek mocy Hypex UcD. Nad modułami wzmacniającymi znajduje

się główna płytka przedwzmacniacza wraz z dodatkowym modułem sieciowym Wi-Fi i Bluetooth. Także w przedwzmacniaczu natrafimy na perełkę – przetwornik cyfrowo-analogowy AKM AK4490 – układ o imponujących możliwościach, nie tylko w dziedzinie bitów i kiloherców (co akurat tutaj nie zostało w pełni wykorzystane), ale i wybitnym brzmieniu. Układ ten bywa stosowany w samodzielnych przetwornikach DAC, kilkakrotnie droższych od SoundBase.



Obudowę otwiera się niczym maskę samochodu..

W pobliżu gniazd analogowych znajduje się z kolei przetwornik A/C Texas Instruments PCM1863 – to już układ nieco niższej klasy, chociaż jego parametry sięgają 24 bit/192 kHz (co, sądząc po charakterystykach częstotliwościowych, chyba także nie zostało wykorzystane).

LABORATORIUM SVS PRIME WIRELESS SOUNDBASE

SVS SoundBase to kolejny przykład nowoczesnego wzmacniacza w klasie D, w którym zredukowano problemy wcześniej typowe dla tej techniki. Zaczniemy jednak od mocy wyjściowej, która zawsze była jej mocną stroną. Tak jest też teraz, SoundBase zostawia konkurentów daleko, daleko w tyle. Moc przy 8 Ω wynosi 107 W, a przy 4 Ω – aż 189 W. Dla pochwał ważna jest nie tylko bezwzględna wartość mocy, ale i jej wyraźny wzrost przy niższej impedancji, w dodatku utrzymywany przyysterowaniu obydwu kanałów.

Czułość jest "nowoczesna", a więc niska; wartość 1,2 V będzie jednak wystarczająca dla współczesnych źródeł. Zresztą w tym przypadku nie ma to dużego znaczenia, bo wzmacniacz jest dedykowany głównie źródłom cyfrowym. Poziom szumów często sprawia wzmacniaczom impulsowym kłopoty, tym razem jest dobrze, S/N wynosi 82 dB, chociaż pomogła temu właśnie niska czułość. Dynamika osiąga 102 dB.

Charakterystyki częstotliwościowe (rys.1) nie są idealne, co wiąże się ze specyfiką działania wzmacniaczy impulsowych, ale nie widać charakterystycznego podbicia na górnym skraju dla jednego z obciążań, charakterystyki są podobne dla 8 i 4 Ω. Spadek przy 10 Hz wynosi ok. -2,5 dB (ale przy 20 Hz jest to już mniej niż 1 dB), nietypowe jest lokalne osłabienie przy 9 kHz, jednak znowu nie przekracza ono 1 dB. Charakterystyki opadają już jednak szybko przed 20 kHz. Być może odpowiedzialna jest za to niska częstotliwość próbkowania.

Rys. 2. pokazuje nieco wyższy szum, ale harmoniczne utrzymują się na niskim poziomie; najsilniejsza trzecia sięga -88 dB, kolejne nie przekraczają -90 dB.

THD+N (rys. 3) poniżej 0,1% uzyskamy dla mocy wyjściowej wyższej od 1 W przy 8 Ω i 1,5 W przy 4 Ω.

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 K	2 K
8	107	107
4	189	189

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V] 1,2

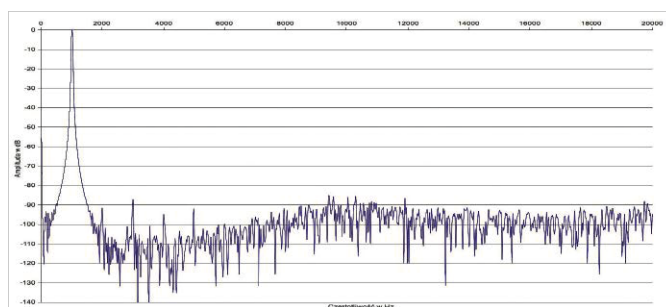
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB] 82

Dynamika [dB] 102

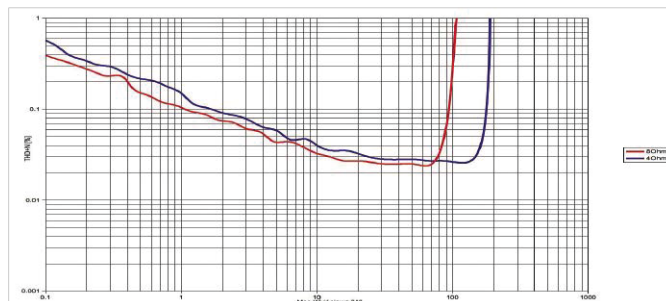
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω) 59



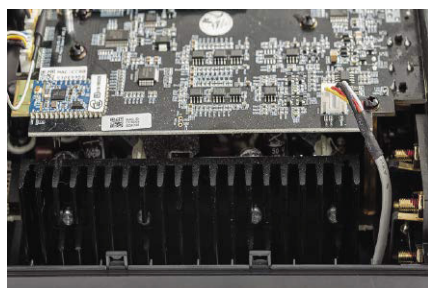
Rys. 1. Pasma przenoszenia



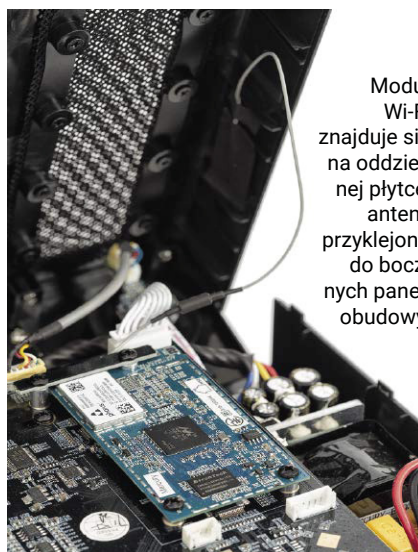
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



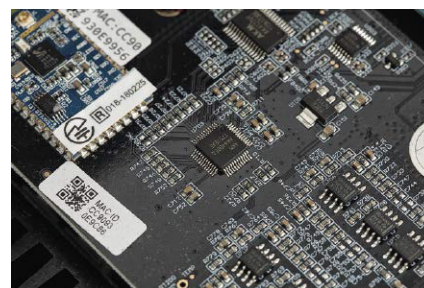
Rys. 3. THD + N / moc



Na dolnym poziomie umieszczono zasilacz oraz impulsowe końcówki mocy UcD Hypexa.



Moduł Wi-Fi znajduje się na oddzielnej płycie, anteny przyklejono do bocznych paneli obudowy.



W przedwzmacniaczu ważną rolę odgrywa przetwornik cyfrowo-analogowy AKM AK4490.

ODSŁUCH

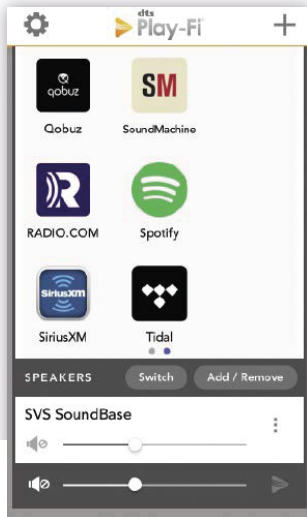
Ten maluch potrafi sporo i w pewnych aspektach zawstydzia większych konkurentów nawet razem wziętych. Ma też swoje kaprysy – to indywidualista i prowokator. Tak jakby jego głównym celem było nas zadziwić, a nawet wprawić w osłupienie, zamiast nas „tylko” zadowolić, chociaż jedno drugiego nie wyklucza. Po takim wstępie można by się spodziewać, że gra jeszcze bardziej zawiadacko od Rotela, ale rzecz trochę w czym innym.

To dźwięk mocny, w wielu nagraniach wręcz potężny, zdolny do wejścia na wysokie poziomy głośności.

Rotel gra odważnie i zdrowo, ale nie ma takiego fundamentu; SVS Prime zachowuje się jak wzmacniacz znacznie większy, czy jednak wciąż może nas to dziwić, gdy już wiemy, że zastosowano technikę klasy D? Trochę może, bo nie jest to bas najbardziej typowy dla tej klasy: jest mniej twardy i konturowy, trochę zaokrąglony. Dynamika jest tutaj swobodą i obfitością, a nie kontrolą i dyscypliną. Rytm nie sprawia Prime żadnego problemu, tyle że nie staje się on mechanicznym, zewnętrznym „napędem”, lecz zostaje podporządkowany spójności.

Średnica jest pod tym wpływem gęsta, ciepła, co służy wzmocnieniu męskich wokali. Tutaj Prime tym bardziej różni się od A11, bliżej mu do E40, jednak idzie jeszcze dalej z nasyceniem i podgrzaniem, nie wchodząc głęboko w szczegóły artykulacji. Im wyżej, tym spokojniej, uderzenia blach są łagodniejsze, wybrzmienia mniej błyszczące, dopełniające. Prime premiuje centrum,

Pilot? Zdalne sterowanie będzie możliwe za pomocą aplikacji mobilnej.



Sześć tzw. presetów - metoda zapożyczona ze sprzętu wielokanałowego, to wygodny sposób na programowanie i szybkie przełączanie źródeł, a nawet list odtwarzania.

ale nie przysuwa go, dba o prawidłowy dystans, dobre pozycjonowanie i proporcje. Nie jest to obraz ani rozmazany, ani poszatkowany, lecz homogeniczny i plastyczny.

Ocieplenie i miękkość procentują w przypadku źródeł strumieniowych, a zwłaszcza transmisji Bluetooth. Ten zwykle problematyczny (jeśli chodzi o jakość) system tym razem nie wystraszy swoimi niedoskonałościami. Prime wszystko po swojemu poskleja, zharmonizuje, redukując analityczność uniknie „prania brudów”. To dźwięk nadający muzyce kształty, a nie wydobywający wszystkie informacje z nagrania. Może więc jednak Prime to wzmacniacz stworzony właśnie dla przyjemności słuchacza? Zależy, jakie ma oczekiwania... Nie jest to wzmacniacz purystycznie audiofilski, ale jego brzmienie doskonale pasuje do funkcjonalności i ogólnej koncepcji.

SVS PRIME WIRELESS SOUNDBASE

CENA

3000 zł
www.konsbud-hifi.com.pl

DYSTRYBUTOR

Konsbud Hi-Fi

WYKONANIE

Mały wzmacniacz nafszerowany nowoczesnymi układami. Impulsowa końcówka (znakomite Hypexy UcD) i zasilacz.

FUNKCJONALNOŚĆ

Sieć Wi-Fi/LAN, funkcje strumieniowe pod dyktando platformy DTS Play-Fi, dzięki której pojawiają się też możliwości strefowe. Wejście analogowe i cyfrowe (optyczne). Bez pilota – zdalne sterowanie z aplikacji mobilnej. Wyjście słuchawkowe.

PARAMETRY

Wyeliminowano lub zredukowano słabości typowe dla klasy D, eksponując jej największą zaletę - wysoką moc, znacznie rosnącą przy niskich impedancjach - 2 x 107 W/8 Ω, 2 x 189 W/4 Ω.

BRZMIENIE

Obfite, nasycone, z zamasytym basem i delikatną górą. Łagodnie potraktuje słabsze nagrania, ale potrafi zagrać głośno i czysto.



W górnej ścianie wykonano szczeliny wentylacyjne; obudowa jest w większości wykonana z plastiku, więc nie może pełnić roli radiatora.



Ponieważ to SVS, więc nie mogło zabraknąć wyjścia subwooferowego; jest nawet asystujące mu złącze USB jako zasilanie dla zewnętrznego modułu komunikacji bezprzewodowej.



Tylko jedno wejście analogowe - oczywiście liniowe. Gdyby jeszcze było gramofonowe... SoundBase miałby wszystko.



Anteny Wi-Fi umieszczono wewnątrz obudowy, ale zawsze warto rozważyć połączenie przewodowe LAN.